

June 2016

Kilka uwag i refleksji nt. turystyki sportowej na marginesie artykułu pt. "Relacje turystyki i sportu w aspekcie organizacji nauki o turystyce"

Stanisław Liszewski

Uniwersytet Łódzki, Instytut Geografii Miast i Turyzmu

Follow this and additional works at: <https://digijournals.uni.lodz.pl/turyzm>

Recommended Citation

Liszewski, Stanisław (2016) "Kilka uwag i refleksji nt. turystyki sportowej na marginesie artykułu pt. "Relacje turystyki i sportu w aspekcie organizacji nauki o turystyce", *Tourism / Turyzm*: Vol. 26 : Iss. 1 , Article 7.

DOI: <https://doi.org/10.18778/0867-5856.26.1.04>

Available at: <https://digijournals.uni.lodz.pl/turyzm/vol26/iss1/7>

This Article is brought to you for free and open access by the Social Sciences Journals at University of Lodz Research Online. It has been accepted for inclusion in *Tourism / Turyzm* by an authorized editor of University of Lodz Research Online. For more information, please contact agnieszka.kalowska@uni.lodz.pl.

Stanisław Liszewski

Uniwersytet Łódzki
Instytut Geografii Miast i Turyzmu

KILKA UWAG I REFLEKSJI NT. TURYSTYKI SPORTOWEJ NA MARGINESIE ARTYKUŁU PT. *RELACJE TURYSTYKI I SPORTU W ASPEKCIE ORGANIZACJI NAUKI O TURYSTYCE*

Abstrakt: Tekst jest dyskusją z J. Kotusem – autorem artykułu, który podjął się próby zdefiniowania pojęcia „turystyka sportowa”. Artykuł został opublikowany w niniejszym zeszycie na stronach 21–28.

Słowa kluczowe: turystyka sportowa, sport, turystyka, terminologia.

Po zapoznaniu się z artykułem J. KOTUSA (2016) zatytułowanym *Relacje turystyki i sportu w aspekcie organizacji nauki o turystyce* stwierdziłem nie tylko, że jest on interesujący, ale również prowokujący do dyskusji, zwłaszcza na płaszczyźnie pojęciowej i rozumienia dwóch najbardziej dynamicznie rozwiniętych i masowo podejmowanych typów aktywności człowieka, czyli turystyki i sportu.

Wyznaczając cele, pytania i tezy swojej pracy J. Kotus podejmuje dyskusję nt. „wzajemnych relacji turystyki i sportu” – jest to główny cel jego rozważań. Pomocne w tej dyskusji mają być dla autora pytania badawcze: „czy turystyka ma wspólne obszary ze sportem?” i „o ile tak, to czy jest to nadal aktywność turystyczna?”. W końcowej części pracy autor stawia tezę, iż „pomiędzy aktywnością turystyczną i sportową istnieje strefa buforowa, którą nazywa działalnością odkrywczą”.

Już tylko zacytowane cele, pytania czy tezy pracy J. Kotusa prowokują do podjęcia szerszej dyskusji nad rozwijającymi się turystyką i sportem. Niniejsza wypowiedź dotyczyć będzie głównie problemów terminologicznych, których nieuporządkowanie prowadzi do chaosu i wielu nieporozumień. Inspirowany cytowanym artykułem J. Kotusa skoncentruję się w tej wypowiedzi głównie na pojęciu „turystyka sportowa”.

Dynamicznie rozwijający się, zwłaszcza w drugiej połowie XX i na początku XXI w., ruch migra-

cyjny ludności nazywany turystyką wymusił wielokrotne korekty definicji turystyki i turysty, o czym piszą autorzy pracy pt. *Turystyka* (KUREK, red. 2007). Odsyłając zainteresowanych do konkretnych definicji, przypomnijmy tu tylko najważniejsze cechy, jakimi musi charakteryzować się człowiek, aby być uznany za turystę. Musi mieć czas wolny, który może przeznaczyć na wyjazd, wyjazd ten musi być dobrowolny, nie może mieć charakteru zarobkowego, a zmiana miejsca pobytu poza miejscem stałego zamieszkania nie powinna być krótsza niż 24 godziny (wyjazd z noclegiem) i nie dłuższa niż 1 rok. Generalnie celem wyjazdu turystycznego powinna być zmiana środowiska przyrodniczego i społecznego, poznanie i wypoczynek rozumiany szeroko jako regeneracja sił fizycznych i psychicznych.

Jak wynika z powyższego, współczesne zdefiniowanie „odwiedzających”, których dzieli się na „turystów” (co najmniej 24 godziny) i „wycieczkowiczów” (krótszy pobyt) jest bardzo nieprecyzyjne, co przy dużej mobilności mieszkańców świata powoduje, że statystyki ruchu turystycznego urosły do ponad 1 mld odwiedzających rocznie w ruchu międzynarodowym (nie licząc turystów wewnętrznych).

W licznych podziałach i klasyfikacjach ruchu odwiedzających (ruchu turystycznego) według różnych kryteriów stosunkowo niedawno zaczęto wyróżniać turystykę sportową.

Przyjrzyjmy się bliżej temu, jak definiują tę formę turystyki niektórzy autorzy. M. MIKA (2007), dokonując charakterystyki wybranych form turystyki, wyróżnia formy turystyki: poznawczej, wypoczynkowej, kwalifikowanej, zdrowotnej, religijnej i biznesowej. W grupie form turystyki poznawczej, obok turystyki przyrodniczej, kulturowej, etnicznej, festiwalowej i innych, wymienia również „fanoturystykę”. Pod nazwą tą kryją się podróże turystyczne związane ze sportem i wydarzeniami sportowymi. Nazwę tej formy turystyki autor przejął z literatury angielskiej (*fan-tourism*). Oznacza ona podróże osób poza miejsce zamieszkania w celu bezpośredniego (na żywo) oglądania zawodów sportowych. Tak rozumiana turystyka sportowa obejmuje wyjazdy zarówno na pojedyncze wydarzenia sportowe (jeden mecz, pojedyncze zawody), jak również kilkudniowe turnieje jednej dyscypliny sportowej, czy wielodniowe mistrzostwa świata lub kontynentu. Niewątpliwie największymi imprezami sportowymi, z udziałem wieluset tysięcy oglądających, są współczesne igrzyska olimpijskie. Warto tu przypomnieć, że właśnie igrzyska już w starożytnej Grecji przeływały działania wojenne, co zachęcało walczących do podjęcia wędrówki na miejsce, gdzie się odbywały, i aktywnego w nich udziału. Ten fakt można by uznać za początki turystyki sportowej na świecie (LISZEWSKI 2005).

Identyfikacja turystyki sportowej z fanoturystyką przybliżyła tę formę do turystyki kulturowej czy festiwalowej, gdzie motywem podjęcia wędrówki jest konkretne wydarzenie, w którym chce się uczestniczyć. Porównanie to współcześnie znajduje uzasadnienie również ze względu na miejsce, gdzie się odbywa. Wielkie inwestycje w obiekty sportowe coraz częściej są tak pomyślane, aby można je było wykorzystać nie tylko w celu rozgrywania na nich zawodów sportowych, ale także organizowania na nich festiwali muzycznych czy występów znanych artystów. Taka wymiennosc funkcji, a więc rodzaju wydarzenia, ale również w dużej części i widowni, znana jest już w Polsce od lat, np. w łódzkiej hali Arena, na Stadionie Narodowym w Warszawie i w kilku innych obiektach.

Inny autor poczytnego podręcznika, W.W. GAWORECKI (2010) – w książce *Turystyka* – charakteryzując wybrane rodzaje turystyki, na 19. miejscu wymienia turystykę sportową. Zdaniem tego autora: „turystyka sportowa obejmuje podróżowanie poza miejsce zamieszkania danej osoby w celu uczestniczenia w działalności sportowej dla rekreacji lub zawodowego uprawiania sportu, w celu oglądania wydarzeń sportowych, zwiedzania słynnych

atrakcji sportowych, nie dłużej niż rok bez przerwy, poza jej codziennym otoczeniem.” (GAWORECKI 2010, s. 94).

W dalszej części autor ten, nawiązując do literatury (na którą się nie powołuje) uważa, że turystyka sportowa utożsamiana jest z podróżą odbywaną w celu:

- odwiedzenia miejsca i artefaktu;
- uczestniczenia w aktywności fizycznej;
- obejrzenia gry sportowej;
- uczestniczenia w imprezie sportowej jako wolontariusz.

W.W. Gaworecki identyfikuje turystykę sportową zarówno z oglądaniem imprez sportowych czy związanych z nimi obiektów i urzędzeń, jak i uprawianiem sportu. Wydaje się, że współcześnie nastąpił już wyraźny rozdział tych dwóch rodzajów aktywności.

Dokonany przegląd poglądów i definicji jeszcze bardziej zachęca do zajęcia się głównym celem autora niniejszej wypowiedzi, która miała zmierzać do zdefiniowania turystyki sportowej. O ile pojęcie „turystyka”, choć definiowane różnie, często zmieniane i rozszerzane, w sposób ogólny, może mało precyzyjny, pozwala jednak określić, czym jest to zjawisko, to termin „sport”, które tu łączymy z turystyką, wymaga przynajmniej ogólnego dookreślenia.

Moim zdaniem jedną z najważniejszych cech charakteryzujących sport jest rywalizacja. Każda z osób uczestnicząc w zawodach sportowych, indywidualnie lub w zespołach, stara się osiągnąć lepszy wynik lub wygrać z przeciwnikiem i to niezależnie, czy odbywa się to w hali, na stadionie, w lesie, w wodzie itd. To właśnie rywalizacja i chęć odniesienia zwycięstwa zachęca do intensywnych treningów, które z „przeciętnego” człowieka, ale mającego określone predyspozycje fizyczne i psychiczne, czyni „mistrza”.

Idea uprawiania sportu z myślą o zachowaniu dobrego zdrowia przesunęła się jednak dziś z klubów sportowych do sal rekreacyjnych, różnego rodzaju zespołów i stowarzyszeń, również i tych, które propagują turystykę aktywną czy kwalifikowaną, a także czynną rekreację.

Sport, który od wielu już lat stał się przedsięwzięciem ekonomicznym, trudno łączyć dziś z turystyką, a tym bardziej upatrywać w nim wzorców prozdrowotnych. Towarzyszące dawniej zawodom sportowym hasło „Sport to zdrowie”, w konfrontacji z brutalnością niektórych dyscyplin sportowych czy zawodników, musiało ustąpić miejsca reklamie różnych towarów oferowanych na rynku.

Współcześnie, aby wychować „ligowego” sportowca określonej dyscypliny, rodzice oddają pod opiekę trenera kilkunastoletnie dzieci, których życie dzieli się tylko na czas pobytu w szkole i czas przeznaczony na trening. Głównym celem organizatorów współczesnego sportu zawodowego (a tylko taki jest przedmiotem zainteresowania mediów) jest bowiem zarobienie pieniędzy. Zarówno zawodnicy, dla których sport jest zawodem („sportowcy”), którzy występują w zawodach na specjalnie wybudowanych arenach (stadiony, hale, boiska, korty, skocznie narciarskie, tory zjazdowe itp.), jak i oglądający te imprezy widzowie („fani”) uczestniczą w wielkim przedsięwzięciu ekonomicznym opartym na rachunku, w który wpisuje się wynagrodzenie dla zawodników, trenerów, opiekunów, lekarzy, zyski dla klubów, koszty wynajmu obiektów itp. oraz wpływy z biletów wstępu, transmisji telewizyjnych, reklam i innych dochodów. Dla organizatorów takich imprez sportowych ważny jest dodatni wynik finansowy, dla widzów dawka adrenaliny związana ze zwycięstwem „mojego” zawodnika, drużyny itd.

Bardzo interesujący przykład turystyki sportowej związanej z Igrzyskami XXVIII Olimpiady w Atenach, prezentuje artykuł M. SŁONIEWSKIEGO (2005). Autor omawia dość szczegółowo koszty i zyski, jakie przyniosła Grecji (Atenom) organizacja olimpiady. Nie wdając się w skądinąd ciekawe szczegóły, warto jednak przytoczyć opinie wyrażone przez Greckie Stowarzyszenie Przedsiębiorstw Turystycznych, które stwierdziło, że Grecję w roku igrzysk sportowych odwiedziło o 10% mniej turystów niż w roku je poprzedzającym. Powodem tego zmniejszenia liczby turystów okazały się wygórowane ceny miejsc w hotelach, jakie Grecy wprowadzili w roku olimpiady, spodziewając się zwiększonego napływu osób (fanów) pragnących uczestniczyć w zawodach olimpiady. Niestety, przyjęty rachunek okazał się błędny.

Podsumowując przedstawione rozważania autor pragnie wyrazić pogląd, że licznie przemierzających się ludzi w skali świata, których łączy motyw ogólnie nazywany sportem, należy podzielić na dwie grupy: na tych, dla których motywem odbywania podróży jest chęć osobistego uczestnictwa (oglądania) w zawodach sportowych (fan, kibic...) i tych, którzy wyjeżdżają, aby móc uprawiać turystykę aktywną, zwłaszcza nowe jej formy (np. biegi terenowe czy uliczne i inne), oraz turystykę kwalifikowaną, która wymaga użycia odpowiedniego sprzętu.

Wydaje się, że dla pierwszej z tych form turystyki właściwa byłaby zaproponowana przez M. MIKĘ (2007) nazwa „fanoturystyka”, jednak z dookreśleniem sportowa („fanoturystyka sportowa”). To dookreślenie jest tu konieczne, bowiem określenie „fan” może dotyczyć również np. fanów zespołów muzycznych, śpiewaków, festiwali, zabaw i innych imprez masowych. Fanoturystyka sportowa dotyczyłaby wyjazdów osób spełniających kryteria turysty (patrz definicje), którzy w sposób bierny (jako widzowie) uczestniczą w zawodach sportowych (mecze, turnieje, mistrzostwa, igrzyska i inne). Liczba dużych imprez sportowych o randze międzynarodowej z roku na rok rośnie, coraz więcej jest również osób (fanów), którzy jeżdżą oglądać te imprezy i „swoich zawodników” (np. turniej skoków narciarskich w Zakopanem). Wydaje się słuszne poszerzenie naszej wiedzy o tej formie turystyki i przeprowadzenie solidnych studiów w skali międzynarodowej.

Moim zdaniem, druga z wymienionych grup turystów – którzy uprawiają różne rodzaje aktywności fizycznej z myślą o poprawieniu swojego zdrowia, aktywnym wypoczynku, doznaniu silnych wrażeń, zaakcentowaniu stylu życia, manifestacji publicznej (biegi) i o innych celach – uprawia tę formę turystyki, którą nazywamy kwalifikowaną lub rekreacyjną.

Na zakończenie tych rozważań autor pragnie odnieść się do tezy, jaką postawił J. KOTUS (2016) w swoim artykule (opublikowanym w niniejszym zeszycie). Zakłada on, „iż pomiędzy aktywnością turystyczną i sportową istnieje «strefa buforowa» w postaci działalności odkrywczej/poznawczej, wychodzącej poza turystykę i sport”. Najpierw muszę podkreślić, iż zgadzam się z autorem cytowanego artykułu, że „aktywność turystyczna i sportowa różnią się między sobą”. Pragnę jednak zaznaczyć, że w pewnych okolicznościach te dwa rodzaje aktywności spotykają się, nie mogąc bez siebie istnieć. Trudno współcześnie wyobrazić sobie np. mecz piłkarski o Puchar Europy bez piłkarzy (sportowców), ale też i bez kibiców (turystów). Ci pierwsi przyjeżdżają tu pracować (i dlatego nie mogą być uznani za turystów), drudzy są „fanoturystami” sportowymi, a ich głównym celem jest obejrzenie meczu i zwycięstwa swoich faworytów. Inaczej, przynajmniej ze względu na skalę, wyglądają te zależności m.in. w przypadku biegu narciarskiego o mistrzostwo świata na dystansie np. 10 km.

Wracając do cytowanej tezy J. Kotusa o „strefie buforowej w postaci działalności odkrywczej/poz-

nawczej”, trzeba zaznaczyć, że działalność odkrywczą autor ten utożsamia z eksploracją, która jest charakterystyczną aktywnością dla turystyki, ale również – zdaniem J. Kotusa – dla pewnych dyscyplin sportu. W tym miejscu należy przypomnieć, że w artykule dotyczącym przestrzeni turystycznej i jej typów S. LISZEWSKI (1995) wyróżnił przestrzeń eksploracji turystycznej. W dalszych studiach pracowników Instytutu Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego pojęcie to zostało doprecyzowane. Wyróżniono wówczas eksplorację turystyczną przestrzeni geograficznej (przestrzeń geograficzna odkryta po raz pierwszy przez człowieka) oraz indywidualną przestrzeń eksploracji turystycznej (przestrzeń geograficzna odkryta po raz pierwszy przez konkretnego człowieka-turystę). Ta pierwsza forma przestrzeni eksploracji turystycznej jest już dziś niewielka (powierzchnia lądów została generalnie odkryta przez człowieka), druga jest codziennym przedmiotem odkrywania każdego nowego miejsca, które turysta odwiedza po raz pierwszy. W tym znaczeniu, zasygnalizowany przez J. Kotusa „bufor” między działalnością turystyczną i sportową, za który uważa się eksplorację (odkrywanie), występuje bardzo rzadko i dotyczy prawdopodobnie turystyki kwalifikowanej i sportów ekstremalnych.

BIBLIOGRAFIA

- GAWORECKI W.W., 2010, *Turystyka*, PWE, Warszawa, 421 ss.
- KOTUS J., 2016, *Relacje turystyki i sportu w aspekcie organizacji nauki o turystyce*, „Turizm”, 26, 1, s. 22–28.
- KUREK W. (red.), 2007, *Turystyka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, 541 ss.
- LISZEWSKI S., 2005, *Współczesne trendy rozwoju turystyki światowej*, „Rocznik Naukowy”, 3, Wyższa Szkoła Turystyki i Rekreacji im. Mieczysława Orłowicza w Warszawie, s. 7–18.
- LISZEWSKI S., 1995, *Przestrzeń turystyczna*, „Turizm”, 5, 2, s. 87–103.
- MIKA M., 2007, *Charakterystyka wybranych form turystyki*, [w:] *Turystyka*, W. Kurek (red.), Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, s. 198–312.
- SŁONIEWSKI M., 2005, *Turystyka sportowa podczas wielkich imprez sportowych na przykładzie Igrzysk XXVIII Olimpiady w Atenach*, „Rocznik Naukowy”, 3, Wyższa Szkoła Turystyki i Rekreacji im. Mieczysława Orłowicza w Warszawie, s. 27–30.

Artykuł wpłynął:
29 lutego 2016 r.
Zatwierdzony do druku:
14 lipca 2016 r.